

Ludzka miłość

„Posłaniec św. Antoniego z Padwy” 12(2007) nr 1, s.16-17.

Seks – magiczne słowo elektryzujące wielu ludzi, rozpalające myśli i emocje. Temat, o którym nie powinno się rozmawiać w towarzystwie ani tym bardziej przy stole. Czy jednak uchodzi mówić o „tych rzeczach” w Kościele? Jeszcze kilkanaście lat temu panowało powszechne przekonanie, że Kościół katolicki generalnie potępia współżycie seksualne, zaś w małżeństwie dopuszcza je tylko ze względu na prokreacyjny cel związku małżeńskiego. Cóż zatem Kościół myśli dziś o seksie, na początku XXI w. w dobie daleko posuniętej liberalizacji, relatywizmu i zlaicyzowanego społeczeństwa?

Miłość erotyczna w Biblii

Człowiek pośród wielu elementów swojej konstrukcji psychofizycznej, został obdarzony także darem płciowości, która sprawia, iż w sposób naturalny jedna płeć ciąży ku drugiej, dążąc do tak silnego zjednoczenia, iż oboje stają się jednym ciałem (por. Rdz 2,24). Płciowość jednak sama w sobie jest ślepą siłą, która może sprowadzić człowieka na złą drogę, dlatego domaga się ona uwznioślenia, przemienienia i zintegrowania. Dzięki temu cielesne pożądanie staje się nieodpartym pragnieniem bycia z drugim człowiekiem odmiennej płci, pragnienie pieszczot i zmysłowych doznań zmienia się w delikatność i czułość, zaś siła w łagodność. Płciowość w zderzeniu z miłością staje w zachwycie wobec niezmiernie tajemnicy ciała drugiej osoby, która się okazuje drugim moim „ja” (por. Rdz 2,23-25).

Przykład tego rodzaju miłości o charakterze erotycznym znajdujemy w biblijnej opowieści o ludzkiej miłości Oblubieńca i Oblubienicy, którzy w ogrodzie rozkoszy odnajdują utracone kiedyś w raju szczęście. W „Pieśni nad pieśniami” znajdujemy bowiem poetycki opis miłości dwojga ludzi. Intymna relacja wyrażona jest w formie zaproszenia do ogrodu, gdzie mężczyzna może spożywać wyborne owoce, które są alegorią kobiecego ciała (por. Pnp 7,9). Oblubienica z kolei wyznaje, że zapach ciała ukochanego jest dla niej woreczkiem mirry i henny położonym wśród jej piersi (por. Pnp 1,13n). Mężczyzna w zachwycie wydaje okrzyk: „O, jak piękna jesteś przyjaciółko moja” (Pnp 1,15).

Skoncentrowane na ciele wypowiedzi oblubieńców są dowodem, że właśnie na ciele zatrzymuje się owo przejęcie się drugim człowiekiem. Miłość bowiem swoim zasięgiem obejmuje całą osobę ludzką, pragnąc dobra dla wszystkich jej sfer i pokładów (por. HV, 9).

Bóg pobłogosławił seks

Cytowana przez Katechizm Kościoła Katolickiego (por. KKK 2361) modlitwa zaczerpnięta z Księgi Tobiasza, jest wołaniem dwojga małżonków – Tobiasza i Sary, którzy przeżywają małżeński dramat. Tobiasz, kolejny już mąż Sary, stoi wobec wielkiego niebezpieczeństwa. Zły duch Asmodeusz podczas pierwszej nocy poślubnej zabił już kilku kolejnych mężów Sary, a teraz to samo grozi Tobiaszowi. Wobec zagrożenia, oboje uciekają się do Boga. Modlitwa małżonków jest swoistym zaproszeniem Boga do ich intymnego obcowania ze sobą. Akt seksualny bowiem jest w tym kontekście pojmowany jako czas i miejsce obecności Stwórcy. Modlitwa – wypowiedziane słowo – niesie ze sobą

moc. „Tobiasz i Sara przemawiają językiem szafarzy sakramentu, świadomych tego, że w przymierzu małżeńskim mężczyzny i kobiety właśnie poprzez «mowę ciała» wyraża się i urzeczywistnia tajemnica, która ma swe źródło w Bogu samym” (Jan Paweł II). Wypowiedziane przez obojga na końcu *Amen* jest słowem, za którym stoi autorytet samego Boga, który wypełnia ich sypialnię, błogosławi ich współżyciu i pokonuje panującą do tej pory śmierć.

Stwórca przenika wszystkie sprawy ludzkiej egzystencji, nadając każdej właściwy wymiar i miejsce. Współżycie seksualne jest szczególnym czasem działania Boga, który partycypuje w ludzkiej miłości i współdziała z małżonkami

Godność aktu seksualnego

Każdy akt seksualny, by mógł nosić znamiona aktu ludzkiego musi spełniać kilka podstawowych kryteriów. W pierwszym rzędzie musi być zgodny z naturą człowieka i celowością poszczególnych członków ciała. Wszelkie zatem anomalie i próby innego współżycia seksualnego są zaprzeczeniem tej godności. Małżonkowie mają prawo do okazywania sobie różnych form czułości i pieszczot z użyciem technik manualno-oralnych, jednak sam akt seksualny winien odbywać się zgodnie z ludzką naturą i przeznaczeniem narządów płciowych.

Istotnym elementem jest znak miłości i jedności, którego wyrazem winno być współżycie seksualne. Naturalne pożądanie, rodzące się w mężczyźnie i kobiecie pod wpływem wartości *sexus* drugiego człowieka, zmierza do zespolenia płciowego jako wyrazu jedności duchowej, która łączy małżonków. Kierowanie się w życiu płciowym pożądliwością – pragnieniem zaspokojenia wyłącznie swoich potrzeb zmysłowych, czyni ten akt nieusprawiedliwionym i grzesznym.

Ostatnim elementem jest otwartość pary małżeńskiej na dar nowego życia. Wszelkie zatem próby obezplodnienia aktu seksualnego przez używanie środków antykoncepcyjnych czy wczesnoporonnych czyni współżycie seksualne złym. Jedynie wkomponowanie rytmu współżycia seksualnego w naturalny rytm płodności kobiety otwiera małżonków na płodność, która jest zasadniczym celem miłości erotycznej.

* * *

Naturalne piękno miłości erotycznej może zostać zszpecone ludzkimi słabościami i pragnieniami użycia drugiego człowieka dla własnych niegodziwych celów. Stąd nieustannie aktualne jest wezwanie Kościoła do pielęgnowania w małżeństwie piękna i godziwości aktu seksualnego, który wszakże jest darem Stwórcy i jako taki oddaje Mu chwałę. Kościół zatem w swoim nauczaniu jasno i wyraźnie podkreśla ważność i doniosłość współżycia seksualnego w małżeństwie oraz stoi na straży jego godności.